

Ewa Gładkowska

Zmysły otwarte na piękno

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 9, 222-224

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZMYSŁY OTWARTE NA PIĘKNO

K. Wilkoszewska (red.): *Estetyka czterech żywiołów. Ziemia, Woda, Ogień, Powietrze*, Universitas, Kraków 2002, ss. 302, il. 148.

Sfera żywiołów, od zawsze pobudzająca ludzką wyobraźnię, jest tym obszarem ludzkich marzeń, gdzie głęboko zaznacza się doświadczenie zmysłowe – szeroko pojęte *aisthesis*. Połączenie dwoistego rozumienia estetyki daje w książce znakomite rezultaty. Nieprofesjonalny odbiorca sztuki współczesnej, kultury w ogóle gubi się w ich oddaleniu od świata. Obcując z fragmentarycznym światem medialnym, mamy coraz większe trudności z budowaniem całościowych wizji prowadzących do ponadczasowych prawd. Postawa ponowoczesna umożliwiła mnogość interpretacji. Wstęp redaktorki książki *Estetyka czterech żywiołów* szkicuje tło jej powstania – szczególny czas, który jest świadkiem zwielokrotnienia znaczeń oraz zagubienia człowieka w kulturze symbolicznej. Krystyna Wilkoszewska zadaje pytanie: czy jesteśmy skazani na stałe wytwarzanie nowych znaczeń, oddalając się coraz bardziej od świata rzeczywistego i bezpośredniego doświadczenia? Cztery eseje poświęcone żywiołom oraz kończący pracę „Powrót żywiołów” zaznajamiają z funkcją symboliczną sił natury, ale również wskazują na nowe podejście do sztuki i doświadczenia zmysłowego. Jest to podejście nie oddalające człowieka od rzeczywistości, dążące do takiego kontaktu ze światem, którego nie obciąża nadmiar kulturowych sensów. Czy jest ono możliwe? Wilkoszewska przyznaje, iż w atmosferze właśnie takich pytań i wątpliwości powstała książka.

Cel, do którego dążyły autorki, to ujęcie filozoficzno-estetyczne w badaniu sposobu istnienia w ludzkiej wyobraźni żywiołów obudowanych ikonografią i symboliczną semantyką. Ujęcie tematu jest interdyscyplinarne i interkulturowe, uwzględnione zostały nauki takie jak antropologia, historia sztuki, historia idei, psychologia. Odwołano się nie tylko do tradycji europejskiej, ale również Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Wstęp redaktorki temu pomaga czytelnikowi otworzyć się na właściwy sposób odbioru przedstawionych rozważań. Dopomagają mu w tym również części wprowadzające do prezentacji toposów ziemi, wody, ognia i powietrza. Czytelnik bowiem zetknie się tu z różnym charakterem prezentacji. W niektórych decydująca jest opcja kulturowa, w innych ujęcie filozoficzno-estetyczne, gdzie indziej przeważają rozważania z zakresu religioznawstwa.

Marzenna Jakubczak, autorka części poświęconej ziemi, za punkt wyjściowy do swych rozważań przyjmuje pierwotne kosmogonie. Nadając swemu wywodowi charakter eseju, wprowadza czytelnika w sferę różnorodnych, często antagonistycznych symboli inspirowanych ziemią. Przeplatają się tu odniesienia do wątków mitologicznych, religijnych, filozoficznych. Obrazy, mity, metafory filozoficzne uświadamiają niejednoznaczne konotacje związane z żywiołem ziemi. Śledząc sensory nadawane temu żywiołowi, uwzględniono figury rozumienia symbolu użyte przez Paula Ricoeura (*Egzystencja i hermeneutyka*, Warszawa 1975). Systematyzacja symbolicznego materiału związanego z potencjałem ziemi powoduje częste odwoływanie się do dzieł Mircei Eliadego. Podobnie zresztą jak wspomniany wszechstronny badacz, Marzenna Jakubczak skłania się do półfilozoficznej tradycji uprawiania humanistyki. Tworzy szeroką wizję tematu, wzbogaconą starannie dobranym materiałem ilustracyjnym.

Zdeńka Kalnická, pracownik naukowy Uniwersytetu w Ostrawie, autorka części poświęconej żywiołowi wody, używa przymiotnika „estetyczny” w dwóch znaczeniach: odnosi go do dziedziny sztuki oraz do doświadczenia zmysłowego. W pierwszej części skupia się na fenomenologicznie uchwytnych cechach wody, następnie zajmuje się jej symboliką zawartą w dziełach sztuki. Żywioł będący zarówno źródłem życia, jak i śmierci, ukazany jest w perspektywie wielości symbolicznych interpretacji w sztuce i w filozoficznych komentarzach. Peregrynacje autorki poprzez świat ewokowany wobrażeniami wody uświadamiają tajemniczość żywiołu. Masy wodne mogą być odbierane jako „pusty znak”. W rozumieniu Jeana Baudrillarda jest on najbardziej pociągający, bo niewypełniony znaczeniami. Jest obietnicą niejasności, tajemnicy, a więc wszystkiego, co przyciąga ludzki umysł. Według uczonego, cywilizacja mająca tendencje do uczynienia wszystkiego przejrzystym, podporządkowanym słowom i dowodom, naznaczona jest śmiercią. Świat pozbawiony tajemnicy jest światem końca. W kontekście tych rozważań morze jako symbol zbiorowej nieświadomości pełni ważną rolę w zachowaniu tajemnicy, niejasności, sekretu w życiu człowieka. Szerokość podjętych w książce tematów uniemożliwia dotarcie do wszystkich symbolicznych i ikonicznych materiałów związanych z estetycznym potencjałem wody. W tym przypadku, wśród trafnych przykładów brakuje jednak tych najtrafniejszych. Nie wspomniano o szczególnej predylekcji artystów secesyjnych do mas wodnych. Pominęto także, narzucający się wprost kompulsywnie, przykład dzieła literackiego zawierającego wieloraką symbolikę wody – *Milczenie morza* Paula Vercorsa.

Maria Popczyk, autorka części poświęconej żywiołowi ognia, objęła estetyką jego dwie dziedziny: termiczną i świetlną. Ukazała, powołując się na liczne mity dotyczące pochodzenia ognia i jego rolę w rytuałach, życiodajny i niszczący charakter żywiołu. Szczególnie starannie opracowana została część dotycząca estetyki światła, które jest aspektem ognia przyjętym dla zobrazowania pojęć metafizyki. Autorka poświęca uwagę platońskiej koncepcji obrazu z podkreśleniem roli światła jako iskry w kontemplującym umyśle.

Omówiona została bizantyjska koncepcja obrazu–ikony, z jej umiejętnością przełożenia światła metafizycznego na blask złotego tła. W malarstwie światło ma znaczenie zasadnicze – pozwala przybliżyć naturę poszczególnych żywiołów, opisuje typy czasu i przestrzeni. Ogień i światło wykorzystywane są przez wielu artystów jako tworzywo i narzędzie. Podany w tekście przykład Władysława Hasióra, posługującego się w swych instalacjach ogniem, przywołuje, poprzez niszczący charakter żywiołu, skojarzenia z wojną. Autorka zwraca uwagę na fakt, że we współczesnych działaniach artystycznych ogień i światło stają się samodzielnym obiektem sztuki. W prezentacji żywiołu nie ma miejsca na rozważania na temat ognia, którego cywilizacja chrześcijańska bała się od zawsze. Lęk, który w człowieku wyzwalał ogień piekielny, znalazł odbicie w literaturze, w licznych jego malarskich wyobrażeniach, m.in. w obrazach Hieronymusa Boscha.

Przejrzystość konstrukcji i jasność wyводу charakteryzują część książki poświęconą powietrzu, której autorką jest Małgorzata Sacha-Piekło. Relacja człowiek – powietrze zobrazowana jest licznymi mitami i przykładami dzieł sztuki. Redaktorka *Leksykonu zaświatów* znakomicie sobie radzi z przedstawieniem obecności żywiołu w tradycji judeochrześcijańskiej, odwołuje się także do tradycji indyjskiej, ukazuje jego rolę w buddyzmie oraz islamie. Tekst jest opowieścią o powietrzu zamkniętym w dziełach sztuki architektonicznej, utrwalonym w literaturze, brzmiącym w muzyce, jaśniejącym w obrazie. Autorka przedstawiając powietrze jako przedmiot sztuki oraz myśli filozoficznej, prowadzi czytelnika po drogach odległych skojarzeń, nigdy jednak nie sprowadzając go na manowce.

Zamykający książkę esej Krystyny Wilkoszewskiej jest wkładem w badania estetyki przekraczającym jej tradycyjne rozumienie. Autorka prac na temat estetyki XX w. zwraca uwagę na zjawisko powrotu żywiołów, które można zaobserwować nie tylko w sztuce, ale także w filozofii i estetyce filozoficznej oraz w medycynie i ekologii. Powrót żywiołów i cielesności nie oznaczających niczego oprócz siebie, przemawiających głównie do zmysłu dotyku, w sztuce jest wyzwoleniem bezpośredniego doświadczenia nieobciążonego pośrednictwem interpretacji.

Interdyscyplinarne ujęcia tematu grożą licznymi niebezpieczeństwami, takimi jak mało pogłębione zagadnienia, powtarzanie banalnie brzmiących stwierdzeń lub zbyt beletrystyczne potraktowanie. Przed autorkami tomu stało jeszcze jedno niebezpieczeństwo – w naszych czasach wszystko, co się łączy z „historią naturalną zmysłów”, wydaje się być całkowicie omówione, wręcz wyeksploatowane. Autorki *Estetyki czterech żywiołów* uniknęły raf związanych z interdyscyplinarnym i interkulturowym ujęciem tematu. Otrzymałyśmy książkę zachęcającą nas do bezpośredniego doświadczenia żywiołów, pogłębiającą wiedzę na ich temat, zostawiającą nas z licznymi pytaniami i odwagą sięgnięcia myślą w naszych rozważaniach nawet do mitycznego *illo tempore*.

Ewa Gładkowska